



Aukcja A90: pod znakiem P210

Rozpuszczonym przepychem poprzednich tegorocznych aukcji, jesienna sesja licytacyjna monachijskiego domu Hermann Historica może się wydawać skromna. Ale to tylko pozory

TEKST | LESZEK ERENFEICHT

Tym razem w dziale „Broń palna pięciu wieków” 24 listopada pod młotek pójdzie niespełna 900 pozycji – dokładnie 874. Niestety, po czerwcowych szaleństwach z Vitem wz. 32, polskich akcentów tym razem jak na lekarstwo, i to słabych: trzy niezgodne numerycznie przedwojenne karabinki Mausera, Mosin i tetetka (za to rzadki fabryczny przekrój). Nie znaczy to oczywiście, że całkiem brakuje ciekawych okazów dla zaawansowanych kolekcjonerów.

Urodzaj na P210

Zwłaszcza zbieracze jednego pistoletu mogą w listopadzie oczekiwać bólu głowy

od natłoku ofert. Na rynek trafia wielka kolekcja pistoletów SIG Sauer P210 we wszelkich możliwych odmianach, od prototypowych SIG P.47/48 (zdjęcie tytułowe – oferta nr 2705, cena wywoławcza 2000 EUR), przez służbowe P.49 szwajcarskie i duńskie (2587, 1200 EUR), P210-4 zachodnioniemieckiej Federalnej Straży Granicznej (2870, 2000 EUR), aż po sportowe P210-5 (2588, 1200 EUR), P210-6 (2407, 800 EUR), P210-7 (2393, 1200 EUR) oraz odmiany luksusowe P210-L (2397, 3000 EUR). Są też wersje jubileuszowe z końca szwajcarskiej produkcji – 700 lat Konfederacji Helweckiej, oferta 2399, 2500 EUR oraz Kanton Uri, oferta 2400, 3000 EUR.

Łącznie aż 51 pistoletów, z czego 44 szwajcarskie (w tym 36 cywilnych), trzy

SIG P 210-5 Target z lufą 6-calową i regulowanymi przyrządami celowniczymi. Oferta 2388, cena wywoławcza 1200 EUR



SIG P 210-L (de Luxe), grawerowany, w zgodnej numerycznie szkatułce. Odmiana luksusowa, oferowana przez SIG w latach 90. ubiegłego wieku. Oferta 2397, cena wywoławcza 3000 EUR



duński wolął je złomować niż ryzykować, że dostaną się „w niepowołane ręce” – więc ceny znów poszybowały w górę. Niestety, w warunkach inflacji napędzanej wzrostem cen energii przez mrzonki zielonych szantażystów, trzeba się przyzwyczaić do tego, że taniej już było.

duńskie i cztery niemieckie. Ceny wywoławcze zachęcają do szaleństw – choć na naszym rynku uchodziłyby już teraz za spore. Zobaczymy po aukcji, jakie będą rzeczywiste ceny sprzedaży. Taka już specyfika tych pistoletów – na Zachodzie cieszą się olbrzymią popularnością i wzięciem do tego stopnia, że są jedynym modelem europejskiej części SIG nadal obecnym w ofercie firmy SIG Sauer, Inc., której środek ciężkości kilka lat temu przeniósł się za ocean. Wszyscy, którzy się spodziewali zalewu duńskich Pistol m/49 po zastąpieniu ich przez P320, srodze się zawiedli, gdy okazało się, że rząd



SIG P210 upamiętniający 700-lecie Konfederacji Helweckiej z roku 1991, oferta 2399, 2500 EUR



SIG P210 upamiętniający kanton Uri (numer seryjny 008 z 200 wyprodukowanych) z roku 1997, oferta 2400, cena wywoławcza 3000 EUR

Rzeczy dziwne i ciekawe

Pod numerem 2149 oferowany jest za wywoławczą cenę 2400 EUR pistolet długości całkowitej 45 cm, z lufą bruzdowaną kalibru 12 mm, o zapłonie kapiszonowym – ale ładowany już odcylcowo, z komorą ładunkową ucharakteryzowaną na zamek ślizgowo-obrotowy systemu iglicowego Dreyse. Powstał on w pracowni berlińskiego rusznikarza Louisa Adamiego w połowie



Gratka dla tych, co lubią strzelić z bicia – bat do poganiania wołów, którego biczyskiem jest skałkowy pistolet z zamkiem typu bateryjnego, z mechanizmem spustowym zewnętrznym, zapewne pochodzenia południowoeuropejskiego. Oferta 2129, cena wywoławcza aż 3200 EUR mimo stanu III+



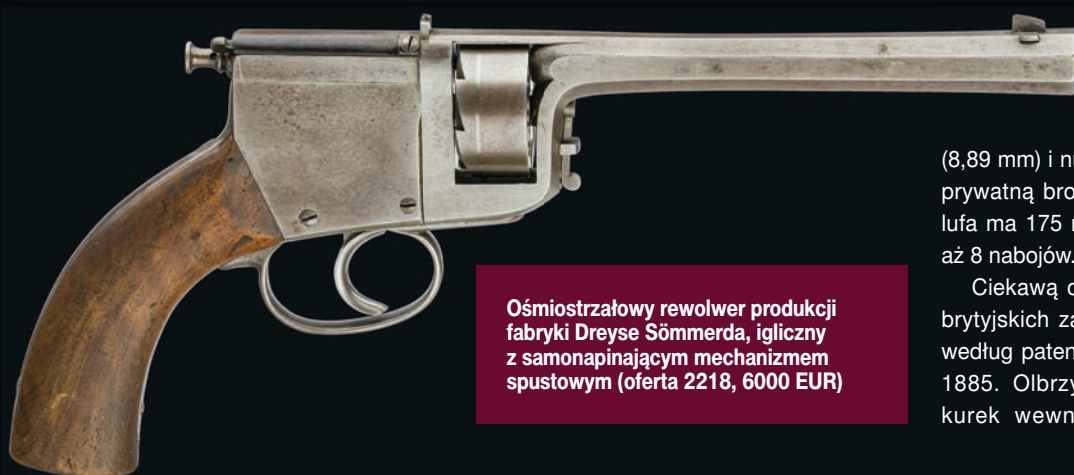
Odtylcowy pistolet kapiszonowy roboty Louisa Adamiego z Berlina, około 1850 roku (oferta 2149, 2400 EUR)

XIX wieku. Komora ładunkowa ma postać tulei osadzonej na zawiasie nad rękojeścią, na którą nasadzona jest druga tuleja z rączką zamkową i kominkiem. Po załadowaniu komory opuszcza się ją do poziomu, po czym przesunięcie i obrót zewnętrznej tulei powoduje zamknięcie i zaryglowanie, ustawiając kominek z kapiszonem na drodze napiętego uprzednio kurka. Spust z przyspiesznikiem wskazuje na sportowy charakter tej broni.



W aukcji wystawionych jest kilka pistoletów i rewolwerów prawdziwego systemu igłowego Dreyse, z których najciekawsza jest zapewne oferta 2218, dotycząca rewolweru z samonapinaniem, o cenie wywoławczej 6000 EUR. Kaliber 0,34 cala pruskiego (8,89 mm) i numer seryjny 524 wskazują na prywatną broń oficerską. Czterobruzdowa lufa ma 175 mm długości, a bęben mieści aż 8 nabojów.

Ciekawą ofertą jest rewolwer produkcji brytyjskich zakładów Kynoch, zbudowany według patentu Harlamba Dimancei z roku 1885. Olbrzymia tylna obudowa mieści kurek wewnętrzny, napinany spustem,



Ośmiostrzałowy rewolwer produkcji fabryki Dreyse Sömmmerda, igliczny z samonapinającym mechanizmem spustowym (oferta 2218, 6000 EUR)



Rewolwer Dimancea z pierwowzorem amerykańskiego wysięgnika z bębnem wychylnym w lewo oferowany jest za 3200 EUR pod numerem oferty 2660



Nasza tetetka, radomski przekrój fabryczny – a jednak eksperci z Monachium wmawiają, że sowiecka (2680, 350 EUR)



10,15 mm serbski karabinek kawaleryjski Mauser-Koka Mod. 1884, numer seryjny 2 (z 4000), oferowany pod numerem 2711 za cenę wywoławczą 2000 EUR

ale najciekawszym rozwiązaniem jest bęben wychylany na wysięgniku w lewo – to pierwsze europejskie zastosowanie tego systemu, utożsamianego potem z rewolwerami S&W i Colta. Rewolwer nie był produkowany seryjnie, a po wygaśnięciu pięcioletniego patentu rozwiązanie pojawiło się w rewolwerach amerykańskich i francuskim Mle 1892, który – jak na ironię – przyjęto do uzbrojenia w Rumunii za miast Dimancei. Oferta 2660, cena wywoławcza 3200 EUR.

Inny bardzo ciekawy bałkański eksponat jest oferowany pod numerem 2711 za

wywoławcze 2000 EUR – to jeden z zaledwie 4000 serbskich karabinków kawaleryjskich Mauser-Koka Mod. 1884. Egzemplarz ten nosi numer seryjny 2, zgodny na wszystkich oznaczonych nim częściach. Jako karabinek ma pod lufą krótki magazynek rurowy na pięć nabojów i mierzy 960 mm długości całkowitej.

Polonika

I jak zawsze na zakończenie dział „Nasi tu byli”, czyli polonika na aukcji A90. Niestety, jak była mowa na wstępie, dział polski tym razem wiosny nie czyni. Dwa karabinki wz. 98 (kbk „E” na eksport do Hiszpanii 2648 i PFK/1927, 2649) i jeden wz. 29 (FB/1932, 2650) wyceniono po 200 EUR każdy, bo są niezgodne numerycznie i w stanie II/III. Powojenny kbk wz. 1944 (2651) wystawiony za 250 EUR jest za to w stanie magazynowym. Jest też fabryczny przekrój pistoletu TT (2680, 350 EUR), który jednak wystawiono w dziale... sowieckim. Panowie eksperci, litera „W” (numer seryjny W0130) nie występuje w cyrylicy!



Ilustracje: dzięki uprzejmości Hermann Historica, ©2021

LEATHERMAN®
For Real Life.



Militaria.pl

GDYNIA ŚWIETOJAŃSKA 84 • KATOWICE GALERIA KATOWICKA
KRAKÓW DIETLA 51 • ŁÓDŹ MANUFATURA
POZNĄ POZNANIA • SZCZECIN AL. PIASTÓW 53
WROCŁAW OŁAWSKA 16 • WROCŁAW ALEJA BIELANY
WARSZAWA BLUE CITY • WARSZAWA TAMKA 49
WARSZAWA WOLA PARK